25 gr.

Wydanie krakowskie

25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Rok VI. Nr. 207.

Kraków, wtorek 5 września 1944.

Mikołajczyk stwierdza

„Siła zaczyna górować nad sprawiedliwością".

Szef polskiego rządu emigracyjnego piętnuje dwulicową grę aljantów.

Reakcja w Warszawie: Powstańcy na Starem Mieście zaprzestali dalszego oporu.

(tp) **Sztokholm**, 4 września. **Niezwykle ostre słowa krytyki wypowiedział szef polskiego rządu emigracyjnego Mikołajczyk w oświadczeniu, transmitowanem przez radjo londyńskie.**

Stwierdził on, że Karta Atlantycka stopniowo coraz bardziej traci swą wartość. Siła, jak oświadczył Mikołajczyk, zaczyna górować nad sprawiedliwością.

Co do obecnego stanu rokowań pomiędzy Moskwą a emigracją polską, Mikołajczyk powiedział, że

w Londynie planuje się szereg zmian w łonie rządu emigracyjnego.

Polska emigracja nie zamierza tworzyć jakiegoś reżimu wojskowego, lecz raczej „gabinet wojenny" według wzoru brytyjskiego, w którym miarodajny przedstawiciel interesów wojskowych posiada głos doradczy.

Odnośnie do różnic poglądów, jakie istnieją pomiędzy komunistycznymi przedstawicielami polskiego „komitetu wyzwoleńczego" w Moskwie a rządem emigracyjnym w Londynie, Mikołajczyk oświadczył, że spór o konstytucję polską stanowi dla działającego w obecnej chwili w Lublinie „komitetu wyzwoleńczego" jedynie pozór, aby móc zamianować się samemu polskim rządem.

Co do wymienionego „komitetu wyzwoleńczego" Mikołajczyk stwierdził, że **reprezentuje on tylko niewielką część narodu polskiego.** W związku z tem zarzucił Mikołajczyk Związkowi Sowieckiemu, że w czasie, kiedy on sam znajdował się w drodze z Londynu do Moskwy, przeprowadził z lubelskim „komitetem wyzwoleńczym" narady nad układem, wskutek czego

Mikołajczyk po swojem przybyciu do Moskwy został postawiony wobec faktów dokonanych.

Z tego powodu musiał on powrócić do Londynu, aby wypracować nową podstawę do rokowań. Jego propozycje odeszły w międzyczasie do Moskwy w formie memorandum.

Wysunięte przez lubelski „komitet wyzwoleńczy" żądanie powrotu do konstytucji z roku 1921 określił Mikołajczyk jako zupełnie wykluczone. Ten swój punkt widzenia uzasadnił on tym argumentem, że

wszystkie ważne dla Polaków układy miedzynarodowe są oparte na konstytucji z roku 1935.

Te ważne akty dyplomatyczne w razie ewentualnego unieważnienia konstytucji z roku 1935 zawisłyby w powietrzu, a teorja, że lubelski „komitet wyzwoleńczy" jest „źródłem suwerennej siły" i z tego powodu mógłby ze swej strony zamianować jakiś rząd polski, nie wytrzymuje żadnej uzasadnionej krytyki.

Wobec tego polski rząd emigracyjny nie jest skłonny do uczynienia ustępstw odnośnie do konstytucji z roku 1935.

Niezwykle krytyczne oświadczenie szefa rządu emigracyjnego zarówno w odniesieniu do Związku Sowieckiego, jak i zachodnich aljantów, wywarło w Warszawie sensacyjny skutek. **Powstańcy na jednym z najważniejszych odcinków, mianowicie w Starem Mieście Warszawy słyszeli to oświadczenie przez radjo i w następstwie tego wywiesili białe chorągwie** na znak wstrzymania wszelkiego dalszego oporu.

W ten sposób w tej części Warszawy działania bojowe zakończyły się.

Bolszewicy likwidują niewygodnych Polaków.

Sztokholm, 4 września. **Do Londynu nadeszły informacje, z których wynika, że na podstawie rozkazu wydanego przez moskiewskie władze centralne zostali internowani w obozie koncentracyjnym w Majdanku pod Lublinem wszyscy członkowie „A. K." rozpoznani i ujęci przez bolszewików na terenach okupowanych ostatnio przez armję czerwoną.**

Większość tych Polaków, między nimi około 220 oficerów wysłali bolszewicy w kierunku wschodnim. Dalszych szczegółów narazie brak.

We Lwowie NKWD zaaresztowało delegata rządu emigracyjnego w Londynie jak również jego zastępcę, poczem obu odtransportowano w nieznanym kierunku.

Tito nie uznaje Piotra.

Belgrad, 4 września. Z tajnego rozkazu Tito, odebranego pewnemu wziętemu do niewoli przywódcy partyzantów, wynika, że partyzanci nawet po ustępstwach ekskróla Piotra nie zamierzają go uznać.

Przykład Warszawy a przyszłe ukształtowanie się stosunków między aljantami.

Berno, 4 września. **Podkreślają w dobrze poinformowanych kołach dyplomatycznych, że starano się zarówno w Londynie jak i w Waszyngtonie zareagować w sposób praktyczny na wołanie o pomoc, wysłane przez powstańców warszawskich.**

Zamiar ten nie dał się jednak zrealizować, ponieważ Unja Sowiecka odmówiła oddania w tym celu do dyspozycji lotnisk, położonych na terenie Unji Sowieckiej.

Oto treść zasadnicza wiadomości, podanej drogą telegraficzną z Londynu do Szwajcarji. Korespondent prasy szwajcarskiej w związku z tem donosi z Londynu, co następuje:

Ze względu **na nieprzychylne stanowisko rządu moskiewskiego** wysłano brytyjskie samoloty na niebezpieczną i długą drogę z baz lotniczych włoskich do Warszawy i z powrotem, celem popierania powstańców warszawskich **Próby te jednak miały efekt niezadawalający,** tembardziej, że pociągnęły za sobą **znaczne straty dla lotnictwa brytyjskiego.**

Jak donosi korespondent szwajcarski z Londynu, **postępowanie czynników sowieckich w odniesieniu do Warszawy wywołało olbrzymie rozgoryczenie wśród zwolenników generała Bóra.**

Wydarzenia warszawskie prowokują nie zbyt wątpliwe ukształtowanie się przyszłych stosunków polsko-sowieckich, a tembardziej ukształtowanie się ogólnych stosunków miedzynarodowych. Nietylko w kołach emigracji polskiej, lecz zarówno w kołach angielskich zajmujących się sprawami Europy wschodniej, coraz bardziej rozpowszechnia się przekonanie, **że zachowanie się Moskwy odnośnie do wydarzeń warszawskich należy wytłumaczyć faktem sowieckiej demonstracji politycznej, skierowanej przeciw polskiemu rządowi w Londynie i przeciw jego zwolennikom w kraju.** Korespondent szwajcarski kończy słowami:

„Polacy chyba nigdy nie zapomną o tego rodzaju demonstracji bolszewików".

Dach nad głową i żywność dla uciekinierów

Akcja pomocy władz i Czerwonego Krzyża.

(tp) **Warszawa-Pruszków.** 4 września. **Powstanie, wywołane w Warszawie, spowodowało dla mieszkańców miasta nadzwyczaj tragiczne następstwa.**

Podczas walk, które z konieczności musiały w strasznych rozmiarach doprowadzić do zniszczenia miasta, uciekło kilkaset tysięcy ludzi.

Na skutek tego kierownictwo obozów przejściowych, zorganizowanych wokół Warszawy, ma do pokonania nawał pracy: Musi ono przyjmować uciekinierów, troszczyć się dla nich o żywność, następnie postarać się o schronienie i wreszcie przygotować do odjazdu w dalszą drogę. **Ponieważ brak mieszkań jest ogólnie bardzo znaczny, przeto Gubernator Okręgu Warszawskiego wystosował do mieszkańców wezwanie, aby oddano do dyspozycji Warszawian lokale mieszkalne.**

Ze strony Rządu Generalnego Gubernatorstwa wydano szereg zarządzeń, które mają na celu ulżenie niedoli uciekinierów.

Są one już w toku realizacji. Liczni niemieccy i polscy lekarze oraz polskie pielęgniarki zajęły się **troską o zapewnienie warunków zdrowotnych dla mieszkańców Warszawy,** którzy opuścili miasto.

Rada Główna Opiekuńcza przekazała z Okręgu krakowskiego lekarzy i wysłała lekarstwa do Warszawy,

wspierając w ten sposób pracę w obozach przejściowych

Przed kilku dniami w jednym z obozów przejściowych bawił **sufragan ks. biskup Szlagowski.** Miał on możność na miejscu zapoznać się z warunkami, jakie zdołano stworzyć dla uciekinierów z Warszawy. Ks. biskup udzielił zgromadzonym tam swym diecezjanom arcypasterskiego błogosławieństwa.

Generalny Gubernator przekazał do dyspozycji Gubernatora Okręgu Warszawskiego narazie sumę 10 miljonów złotych, przeznaczając ją całkowicie na zaspokojenie potrzeb uciekinierów.

Poza tem Rząd wysłał również do obozów przejściowych kilka wagonów żywności.

Podobnie Międzynarodowy Czerwony Krzyż oddał do dyspozycji 3 wagony wysokowartościowych artykułów żywnościowych. Nadejścia tej przesyłki oczekuje się w najbliższych dniach.

Należy się więc liczyć z tem, że mieszkańcy Okręgu radomskiego będą musieli przyjąć do siebie uciekinierów z Warszawy. **Zapewnienie tym ludziom dachu nad głową jest bowiem jednym z najważniejszych problemów jakie rozwiązać trzeba w następstwie wywołanego w Warszawie powstania.**

Wzmocnione ataki broni „V 1".

Genewa, 4 września. **Jak donosi londyński „Times", w nocy na środę nadleciały znowu całe fale bomb „V 1" na Londyn i południowe obwody.**

Pewna liczba ludzi poniosła śmierć, a bardzo wiele odniosło rany od odłamków szkła i gruzów budynków. We środę rano cały szereg domów w Londynie uległ zniszczeniu lub ciężkiemu uszkodzeniu. Z północnej Irlandji sprowadzono ochotników, celem powiększenia liczby pomocniczych sił służby przeciwlotniczej.

Z Plymouth donosi dziennik „Daily Telegraph", że miasto z powodu niemieckich ataków powietrznych nie posiada już dostatecznej liczby mieszkań i szkół z tego powodu zaprotestowało przeciwko zarządzeniu ministra zdrowia, który zamierzał tam wysłać 1600 matek i dzieci z Londynu. Dotychczas — jak mówi się w Plymouth — miasto stanowiło teren dla przyjmowania ewakuowanych. Po ostatnich atakach jednak sytuacja odwróciła się. Rada miejska przyjęła uchwałę, w której usilnie odradza przywożenia z powrotem dzieci z Plymouth, znajdujących sie poza obrębem miasta.

W Londynie — jak donosi „Manchester Guardian" — kilka domów zostało uszkodzonych pociskami angielskich samolotów myśliwskich, ścigających bomby „V 1" i usiłujących je zestrzelić.



Ogniwa taśmy czołgu muszą być od czasu do czasu wzmacniane.

Zamach morderczy na generała Girauda.

Lizbona, 4 września. Korespondent dziennika „News Chronicle" donosi z Algieru drogą kablową, że w czasie zamachu, wykonanego przed kilku dniami, odniósł generał Giraud ciężkie obrażenia.

Zamach ten wykonano w Mostogamen, niedaleko Oranu, gdzie Giraud przebywa od czasu przejścia w stan spoczynku. Korespondent pisze, że kiedy Giraud powracał do domu, strzelił do niego żołnierz senegalski, który stał na warcie przed willą Girauda. Jedna z kul przebiła Giraudowi oba policzki, wybijając kilka zębów.

Generał Catlos usunięty ze swego stanowiska.

Bratysława, 4 września. Słowackie biuro prasowe donosi, że prezydent państwa dr Tiso usunął ministra obrony generała Catlosa ze stanowiska jako minister obrony i głównodowodzący amji słowackiej.

Londyn oświadcza:

„Straciliśmy prawie miljon ludzi"

Sztokholm, 4 września. Według doniesienia agencji „Reutera" straty brytyjskich imperjalnych sił zbrojnych w ciągu 5 lat wojny we wszystkich stopniach służbowych wynosić mają, zgodnie z danemi urzędowemi, dotąd 925.963 ludzi.

USA nie zrezygnują z wpływów na Środkowym Wschodzie.

Genewa, 4 września. „Czy Wielka Brytanja chce, czy też nie, to istnieją wszelkie wnioski potemu, że na Środkowym Wschodzie będziemy mogli nadal prowadzić swą politykę".

Tak pisze wpływowy miesięcznik amerykański „Fortune" w artykule na temat politycznych i wojskowych konfliktów, jakie miały miejsce na Środkowym Wschodzie od czasu pierwszej wojny światowej. Przytoczone pismo proponuje, aby Stany Zjednoczone w przyszłości ingerowały stale w sprawy polityki Środkowego Wschodu.

Na terenie Francji toczą się nadal gwałtowne walki

We Włoszech udaremniono aljancką próbę przełamania. – Wysokie straty Sowietów w samolotach.

Berlin, 3 września. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 2 września:

W północnej Francji na całym froncie od Arras aż po rejon Verdun wojska nasze w dalszym ciągu toczą ciężkie walki obronne. Dzięki zaciętej wytrwałości i zażartych przeciwataków stale powstrzymuje się albo rozbija nieprzyjacielskie czołówki pancerne.

Po pierwszym wielkim ataku na twierdzę Brest, który załamał się, nieprzyjaciel wspierany licznemi siłami czołgów i lotnictwa przystąpił wczoraj ponownie znacznemi siłami do ataku na zachodni front twierdzy. Mimo ciągłego doprowadzania posiłków, wszędzie odparto północnych Amerykanów. Straty nieprzyjacielskie podczas tych walk były szczególnie wysokie.

W dolinie Rodanu również wczoraj spełzły na niczem wszystkie próby podejmowane przez nieprzyjaciela w rejonie Valence, celem przeciwstawienia się naszym ruchom marszowym.

Środki bojowe marynarki wojennej, mimo silnej obrony nieprzyjacielskiej, zatopiły przed wybrzeżem Francji północno-zachodniej dwa transportowce o łącznej pojemności 15.000 brt.

Ciężkie baterje dział dalekonośnych marynarki wojennej ostrzelały z dobrym skutkiem nocy ubiegłej południowo-angielskie miasta portowe. W odpowiedzi na ogień angielskich dział dalekonośnych tak ciężko trafiono baterję nieprzyjacielską pod St. Margret, że tylko jeszcze jedno działo prowadziło ogień.

Ogień odwetowy na Londyn kontynuowano.

We Włoszech wielki atak nieprzyjacielski na odcinku wybrzeża adrjatyckiego przybrał jeszcze na gwałtowności w dniu wczorajszym. W ciężkich i dla nieprzyjaciela szczególnie obfitujących w straty walkach dywizje nasze odrzuciły wszystkie ataki, za wyjątkiem lokalnego włamania, które zaryglowano, i temsamem uzyskały ponownie pełny sukces obronny. W walkach tych zniszczono wczoraj 56 dalszych czołgów nieprzyjacielskich.

W rejonie zaplecza w toku kilku akcyj oczyszczających w czasie od 26 do 31 sierpnia zlikwidowano w walce 994 terorystów.

We wschodnich Karpatach nasze wojska górskie w uporczywych walkach krwawo odrzuciły ataki sowieckie.

W północno-zachodniej części przyczółka mostowego nad Wisłą w rejonie Baranowa cofnięto dalej bolszewików, mimo uporczywej obrony.

Na północny wschód od Warszawy nieprzyjaciel również w dniu wczorajszym kontynuował swe próby przełamania, wspierane przez znaczne siły pancerne i lotnictwa bliskiego wsparcia. Wojska oddziałów SS uzyskały tutaj ponownie pełny sukces obronny i zniszczyły 47 czołgów nieprzyjacielskich. Pomiędzy Bugiem i Narwią wojska nasze w 9-dniowych ciężkich walkach rozbiły nawałę 30 sowieckich dywizyj strzeleckich, kilka formacyj czołgów i dział szturmowych, udaremniając nieprzyjacielowi zamierzone przełamanie w kierunku Ostrołęki. Jedynie jeden korpus kawalerji, użyty do akcji w punkcie ciężkości walk, zniszczył przytem 138 czołgów nieprzyjacielskich i dział szturmowych, 107 dział i liczną inną broń.

Na pozostałym froncie wschodnim do większych działań bojowych doszło tylko w rejonie Schaken. Gwałtowne ataki nieprzyjacielskie załamały się tutaj wśród wysokich strat dla bolszewików.

Lotnictwo bliskiego wsparcia w atakach z nieznacznej wysokości przeprowadzonych na jedno z lotnisk nieprzyjacielskich w Rumunji, zniszczyło 30 odstawionych samolotów. W walkach powietrznych i ogniem artylerji przeciwlotniczej zestrzelono 50 dalszych samolotów nieprzyjacielskich.

W zatoce Fińskiej nasze łodzie podwodne do połowy lipca skutecznie uczestniczą w walce z jednostkami sowieckiej marynarki wojennej, przeprowadzając ataki nadwodne i podwodne.

W miesiącu sierpniu lotnictwo zniszczyło na froncie wschodnim 1.571 samolotów nieprzyjacielskich. Z tego 1.202 aparatów zestrzelono w walkach powietrznych.

Formacje nieprzyjacielskiego lotnictwa myśliwskiego za dnia dokonały wypadów w kierunku Niemiec zachodnich. Również na Węgrzech kilka miejscowości zaatakowano bombami i bronią pokładową.

W nocy pojedyncze samoloty brytyjskie zrzuciły bomby na Bremen.

W miesiącu sierpniu lotnictwo zniszczyło 1.868 samolotów brytyjsko-północno-amerykańskich. Z tego jedynie nad rejonem Rzeszy strącono w walkach powietrznych i ogniem artylerji przeciwlotniczej 798 samolotów nieprzyjacielskich.

Jednostki marynarki wojennej, przeciwlotnicza artylerja pokładowa statków handlowych i artylerja przeciwlotnicza marynarki zestrzeliły 318 dalszych samolotów nieprzyjacielskich.

*

Berlin, 4 września. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 3 września:

W północnej Francji spełzły na niczem nieprzyjacielskie próby przeprawienia się poprzez Sommę pod Abbeville. Szczególnie gwałtownie walczono wczoraj na północ od Douai, na północny wschód od Retchel i na północ od Sedanu.

Załoga twierdzy Brest odparła również wczoraj wszystkie ataki północnych Amerykanów, którzy musieli uzupełnić nowo doprowadzonemi wojskami silnie przetrzebione oddziały podczas walk ostatnich dni. Nieznaczne lokalne włamania na przedpolu twierdzy są zaryglowane.

Krwawe straty nieprzyjaciela były nadzwyczaj wysokie. Jedynie na odcinku jednej z naszych kompanji naliczono 150 zabitych nieprzyjaciół.

Podczas marszu przez dolinę Rodanu ku północy nasze wojska przekroczyły pianowo Lyon. Silne ataki nieprzyjacielskie od wschodu zostały odparte przez nasze ubezpieczenia boczne, przyczem zniszczono jeden bataljon nieprzyjacielski.

Jednostki ubezpieczające marynarki wojennej odparły w nocy na 2 września w cieśninie Kaletańskiej w ogniu angielskich dział dalekonośnych liczne ataki nieprzyjacielskich ścigaczy i bombowców myśliwskich. Zatopiono przytem jeden nieprzyjacielski ścigacz i zestrzelono 4 nieprzyjacielskie bombowce myśliwskie, jedna własna jednostka zatonęła, dwie dalsze zostały uszkodzone.

Po 5-tygodniowem zażartem zmaganiu z wielokrotną przewagą nieprzyjacielską uległa bohaterska załoga baterji marynarki Cezembre pod dowództwem porucznika rezerwy artylerji marynarki Seussa. Uległa ona wobec przewagi nieprzyjacielskiej z chwilą, gdy na skutek następujących wciąż po sobie nalotów i bezustannego ognia artylerji okrętowej również ostatnie ze zdolnych do użytku rodzaje broni i stanowiska zostały rozbite.

We Włoszech nieprzyjaciel kontynuuje swe ataki na wielką skalę nad wybrzeżem adrjatyckiem na szerokości 20 km przy bardzo silnym udziale artylerji i czołgów. Szczególnie zażarte były walki nad szosą nadbrzeżną na północny zachód od Pesaro, w których ingerowała również nieprzyjacielska artylerja okrętowa.

W przykładnej nieustępliwości nasze dywizje udaremniły znowu również wczoraj przełamanie się nieprzyjaciela na północny zachód. 55 nieprzyjacielskich czołgów zniszczone.

W południowych i wschodnich Karpatach odparto ponowne gwałtowne ataki bolszewików.

Na pozostałej części frontu wschodniego doszło do większych działań bojowych jeszcze tylko na północny wschód od Warszawy. Wszystkie próby przełamania się bolszewików udaremniono tutaj również wczoraj, niszcząc 35 nieprzyjacielskich czołgów. Stare Miasto w Warszawie oczyszczono całkowicie z powstańców po gwałtownej walce.

Samoloty bliskiego wsparcia zniszczyły podczas ataków na pewne lotnisko rumuńskie 11 odstawionych samolotów oraz jeden wielki hangar lotniczy.

Przemówienie serbskiego premjera.

Belgrad, 4 września. **Premjer generał-pułkownik Nedicz wygłosił w piątek wieczór przemówienie do narodu serbskiego przez radjo belgradzkie z okazji trzeciej rocznicy swego wstąpienia do rządu.**

Dając pogląd na sytuację, panującą w czasie objęcia przez niego urzędu, wskazał on, że decyzja współpracy z władzami okupacyjnemi została uwieńczona powodzeniem.

„Serbja żyje i będzie żyła. **Serbja stała się sztandarowem państwem w walce przeciw bolszewizmowi na Bałkanach**“ — oświadczył Nedicz — poczem ciągnął dalej, że rząd zainicjował wielką ilość korzystnych reform, które po części już wprowadzono w życie. Dotyczą one dziedziny rolnictwa, opieki nad robotnikami, nad rodziną, jak również nad matką i dzieckiem.

Reforma administracji wewnętrznej, celem odciążenia władz centralnych i zapewnienia większej samodzielności władzom lokalnym, przyniosła dobre wyniki. Przedewszystkiem rząd „ocalenia narodowego“ jest dumny z powodu swych rezultatów w dziedzinie spółdzielczości. Dzięki niej chłop wysunął się ostatecznie na centralne stanowisko, jakie mu należy się w Serbji i otrzymał podstawy dla zdrowego rozwoju w przyszłości.

Koncentracja wszystkich sił w Chorwacji.

Zagrzeb, 4 września. Nowy chorwacki minister wojny wiceadmirał Steifel komentując swoją nominację oświadczył, że Poglavnik powołujac go na obecne stanowisko kierował się myślą, aby można było wypełnić w sposób skuteczny zadania zmierzające do skoncentrowania wszystkich sił dla celów kontynuowania rozpoczetej walki.

Chorwacja — powiedział on — złączyła się z Niemcami w okresie powodzeń, wytrwa więc wiernie przy jej boku również i w ciężkich czasach. Chorwacja wierzy w zwycięstwo sprzymierzonej z nią broni niemieckiej.

Działalność sowieckiego związku bezbożników.

Budapeszt, 4 września. Sowiecki związek bezbożników pod kierownictwem zmarłego obecnie Emiljana Jarosławskiego przy pomocy brutalnego teroru i przy pomocy partji komunistycznej doprowadził ilość członków do około 7 miljonów. Tak donoszą swoim czytelnikom katolickie pisma kościelne.

Pisma te donoszą dalej, że Jarosławski należał do koła ściślejszych przyjaciół Stalina i że organizacje bezbożników pomimo rozwiązania, przeprowadzonego z taktycznych powodów, po cichu istniały dalej. Ten fakt można stwierdzić przy każdej sposobności na wszystkich obszarach okupowanych przez bolszewików lub stojących pod ich wpływami.

Japończycy bombardują lotniska czungkińsko-chińskie.

Nankin, 4 września. Formacje bombowców japońskich, według komunikatu frontowego, zaatakowały w nocy na 31 sierpna lotniska Chin czungkińskich Enshih w prowincji Hunan i Suichwan w prowincji Kwangsi. Na obu lotniskach zniszczono na ziemi 7 samolotów. Wszystkie samoloty japońskie powróciły do swych baz wyjściowych.

Niemiecka artylerja dalekonośna ostrzeliwała porty angielskie.

Berlin, 4 września. Nad wybrzeżem Kanału ciężkie niemieckie baterje marynarki ostrzeliwały przez dwie godziny w nocy na 2 bm. angielskie miasta portowe Ramsgate, Folkestone, Deal i Dover.

Baterje niemieckie skierowały równocześnie ogień na nieprzyjacielskie działa pod St. Margret, które zaatakowały pewien konwój niemiecki. Celnemi pociskami trafiono skutecznie brytyjską baterję i zmuszono do milczenia kilka dział. W Dovrze powstały na skutek ostrzeliwania pożary przestrzenne. Po oddaniu stu salw najcięższego kalibru, baterje niemieckie wstrzymały ogień.

Bolszewicy gromadzą w Rumunji „armje pracy“.

Budapeszt, 4 września. Według doniesień ze Stambułu, tamtejsze koła sowieckie potwierdzają wiadomości, pochodzace z Rumunji, według których bolszewicy rozpoczęli budowę swego kraju w ten sposób, iż gromadzą pierwszy kontyngent bataljonów robotników rumuńskich, przeznaczonych dla Związku Sowieckiego w ogólnej ilości 1,400.000. Robotników tych rozdzielono według ich wykształcenia fachowego. Rodzin ani krewnych nie wolno tym robotnikom zabierać z sobą.

Agencja Reutera donosi z Bukaresztu, że dr. Maniu, minister w obecnym rządzie i przywódca rumuńskiej partji chłopskiej, opublikował następujące oświadczenie:

„Nie ukrywamy tego, że zawieszenie broni, które zmuszeni byliśmy zawrzeć, wymaga od nas wielkich ofiar i pozostawia w sercach naszych bolesne rany“.

Roosevelt zapewiada ciężkie walki.

Sztokholm, 4 września. Z okazji zbliżającego się „dnia pracy“ oświadczył Roosevelt, jak donosi agencja Reutera z Waszyngtonu:

„Musimy być przygotowani na ewentualność, że najcięższe walki i największe wysiłki pracy jeszcze nas oczekują“.

Uporczywe walki we wschodnich i południowych Karpatach.

Berlin, 4 września. **Na obszarze rumuńskim trwają nadal uporczywe walki w wąwozach prowadzących przez Karpaty wschodnie i południowe.**

Broniono ich bez wyjątku skutecznie przeciwko silnym grupom sowieckim i atakom zbolszewizowanych jednostek rumuńskich. **Najdalej wysunięta część Węgier t. zw. kraj Szeklerów znajduje się silnie w rękach wojsk niemieckich i węgierskich.**

Jednemu rumuńskiemu bataljonowi górskiemu udało się przejściowo przekroczyć od południa granicę węgierską, ale następnie został otoczony w toku ataku dokonanego z kilku stron i zniszczony. Szczególnie zażarte były walki o przełęcz Oituz, gdzie bolszewicy, tak, jak i w dolinie Bystrzycy, doprowadzili znaczniejsze siły. Na obu punktach bez względu na straty rzucali formacje zaczepne, jednak ze względu na ogień zaporowy gęsto skoncentrowanych niemieckich broni odpornych, nie udało im się zyskać na terenie.

Na całym pozostałym froncie karpackim panował nadal spokój.

Pomiędzy Prutem a Seretem i na zachód od Seretu bolszewicy użyli do akcji znacznych sił pancernych, aby oczyścić ten obszar z niemieckich gniazd oporu. Stałe ataki Niemców okazały się skutecznemi, gdyż utrudniały niemal całkowicie dowóz zaopatrzenia dla bolszewików dla operacyj w rejonie wschodnich Karpat. **Bolszewicy nie docenili siły bojowej poruszających się bardzo szybko wojsk niemieckich,** gdyż prowadzili akcję swemi czołgami i zmotoryzowanemi siłami stosunkowo w małych grupach, które wszędzie gdzie tylko się pokazały pobito w dotkliwy sposób. Gdy zaś zgrupowano znaczniejsze siły, to wówczas ruchome zespoły artylerji przeciwpancernej trzymały je tak długo w szachu, dopóki główne formacje nie wymiotły bolszewików.

Trzy z pośród niemieckich grup bojowych zdołały na ważnej szosie dowozowej zdobyć w błyskawicznym ataku poważne zapasy amunicji i żywności, w czem również materjały pędne. Zabrano również liczne pojazdy mechaniczne w stanie zdatnym do użytku.

Innym formacjom udało się przebić znowu do wojsk niemieckich na Podkarpaciu.

Finlandja kapituluje wobec Unji Sowieckiej.

Helsinki, 4 września. **Jak donoszą z kół urzędowych, rząd fiński, poddając się naciskowi ze strony Anglji i Ameryki, postanowił zarwać stosunki dyplomatyczne z Niemcami i przyjąć warunki, stawiane przez Unję Sowiecką.**

Prasa fińska apeluje, aby postanowienie rządu spotkało się z ogólnem zrozumieniem, mianowicie rząd podejmuje stosunki z Unją Sowiecką.

Dzienniki podkreślają, że droga, na jaką wkracza obecnie Finlandja, wymagać będzie ciężkich, a nawet najcięższych ofiar ze strony narodu fińskiego.

Na marginesie postanowienia rządu fińskiego, odnośnie do zgody z Unją Sowiecką, oświadcza dyplomatyczny korespondent agencji Reutera, że Finlandja zgodziła się na to, co było nieuniknione, jednakże bez żadnych oznak żalu. Finlandczycy skapitulują bez wszelkiego oporu i zmuszeni będą przyjąć warunki, podyktowane przez Moskwę.

Każde inne tłumaczenie tego faktu stanowi li tyllko parę słów, z pomocą których zamierza się narodowi fińskiemu osłodzić gorzką pigułkę.

Fiński prezes rady ministrów, Hackzell, wytłumaczył postępowanie rządu fińskiego następującemi argumentami:

Wobec ogólnej sytuacji wojskowej i politycznej, rząd fiński postanowił wdrożyć konieczne kroki, celem doprowadzenia do zawarcia zawieszenia broni, względnie pokoju z Unją Sowiecką.

W tym celu rząd fiński zwrócił się po skrupulatnych przygotowaniach w dniu 25 sierpnia do poselstwa sowieckiego w Sztokholmie z pytaniem, czy Związek Sowiecki byłby gotów przyjąć delegację fińską, celem pertraktacyji w sprawie zawieszenia broni, względnie zawarcia pokoju.

Odpowiedź sowiecka nadeszła 29 sierpnia 1944 r. Domaga się ona na podstawie porozumienia pomiędzy Związkiem Sowieckim a Wielką Brytanją i za zgodą Stanów Zjednoczonych zerwania stosunków przez Finlandję z Niemcami. **Ponadto wezwano Finlandję, aby wystąpiła wobec Niemiec z życzeniem wycofania wojsk niemieckich w ciągu dwóch tygodni z Finlandji.** Jak tylko „tymczasowe warunki“ będą spełnione, Związek Sowiecki wyraża gotowość przyjęcia delegacji fińskiej w Moskwie, celem pertraktowania o zawieszenie broni lub o pokój, bądź też o oba te problemy.

Nowy rząd fiński — jak oświadczył Haxel — doszedł do przekonania, że musi się podjąć te kroki, aby pogodzić się znowu ze Związkiem Sowieckim. Parlament fiński wyraził zgodę na to postanowienie.

Wichrzycielska robota komunistów w Hiszpanji.

Genewa, 4 września. Jak tu dochodzą wieści, w Madrycie rozdzielano w piątek przez t. zw. komitet oswobodzenia Hiszpanji, zredagowany manifest czerwonej Hiszpanji, w którym m. in. postawiono następujące żądania:

Anulowanie przez Franco ustaw, powrót do republikańskiego ustroju z r. 1936, konfiskata majątków wszystkich Hiszpanów nabytych po roku 1936, unieważnienie wydanych przez Franco banknotów i monet, zwolnienie wszystkich urzędników i wojskowych, przywrócenie trybunałów sądowych z r. 1936 przy bezpośrednim współudziale politycznych partyj. Zakaz dla kleru mieszania się do polityki, ukaranie wszystkich, którzy uczestniczyli w utworzeniu rządu Franco.

To ostatnie zarządzenie ma być również zastosowane do cudzoziemców, żyjących w Hiszpanji.

Japonja tworzy „korpus obrony narodowej“.

Tokio, 4 września. Japoński Związek rezerwistów postanowił utworzyć „korpus obrony narodowej“.

Każdy lokalny oddział Związku rezerwistów będzie przekształcony z dniem 5 września automatycznie na jednostkę korpusu obrony narodowej. Już dotychczas w pewnych rejonach istniała współpraca pomiędzy związkiem rezerwistów a armją. Utworzenie nowego korpusu nie oznacza jednak powołania odnośnych rezerwistów do służby wojskowej.

Ataki lotnicze na bazy jappńskie.

Tokio, 4 września. Komunikaty frontowe z południowo-zachodniego Pacyfiku donoszą o szeregu ataków lotnictwa północnoamerykańskiego na bazy japońskie.

Kaimana, leżąca w zachodniej części Nowej Gwinei była w dniu 31 sierpnia celem nalotu około 140 aparatów amerykańskich. Amerykanie utracili przytem dwa samoloty. Sześć dalszych odniosło uszkodzenia.

W tymże samym dniu 15 myśliwców amerykańskich naleciało na Manokwari, położone również na Nowej Gwinei. W dniu 1 września pierwszy poważniejszy atak lotniczy przeżyła miejscowość Menado na Celebesie. W nalocie tym uczestniczyło około 40 maszyn amerykańskich.

Rabaul, baza amerykańska najwięcej ze wszystkich atakowana, przeżyła już od początku prawie codziennie powtarzanych ataków naloty, w których brało udział prawie 23.000 samolotów amerykańskich. Ofiarą japońskiego ognia obronnego padło z tego 2.090 aparatów, 344 dalsze samoloty uszkodzono.

Jeden z komunikatów frontowych zaraportował ostatnio o większej akcji północno-amerykańskich sił zbrojnych na archipelag wysp Bonin.

Po południu dnia 31 sierpnia, jak mówi komunikat frontowy, ponad trzema największemi wyspami tego archipelagu, pojawiło się ogółem około 60 samolotów amerykańskich, które wystartowały z lotniskowca. Ponad wyspą „Ojciec“ strącono 3 aparaty amerykańskie, a nad wyspą Siarka obrona japońska zestrzeliła 4 maszyny. Rankiem dnia 1 września Amerykanie powtórzyli znowu te ataki lotnicze w kilku falach. Nad wyspą „Ojciec“ przeleciało przytem około 100 samolotów amerykańskich, a nad wyspą Siarka ponad 100 maszyn. W dniu 1 września zestrzelono 11 samolotów amerykańskich.

Po bombardowaniu pojawiły się również amerykańskie okręty wojenne przed wyspą „Ojciec“ i ostrzelały pozycje japońskie. Dalsze szczegóły o tej akcji jeszcze nie nadeszły.

Produkcja węgla wzrasta w północnych Chinach.

Szanghaj, 4 września Poseł japoński Usami z poselstwa japońskiego w Chinach powrócił z Chin środkowych po 10-dniowej podróży inspekcyjnej przez ich północne połacie.

Oświadczył od wobec przedstawicieli prasy, że chwilowe trudności przeszkadzające transportowi pomiędzy Chinami północnemi a środkowemi zostaną usunięte. Miało to miejsce wobec stosunkowo nieznacznych ilości węgla jakie można było przesyłać ostatnio z prowincji północnej do środkowej, natomiast cyfra produkcji węgla wykazuje wciąż tendencję wzrastającą.

Głównym problemem jest kwestja przewozu, a w chwili obecnej przedstawiciele „North China Railvay“ oraz ambasady japońskiej w Szanghaju omawiają zarządzenia, które mają na celu usunięcie problemów transportowych.

Przemówienie Ojca św. w rocznicę wybuchu wojny.

Medjolan, 4 września. **Papież wygłosił przez radjo watykańskie w dniu 1 września mowę z okazji 5-ej rocznicy wubuchu drugiej wojny światowej.**

Papież podkreślił m. in. konieczność powołania do życia w przyszłej nowej organizacji świata nowego ładu społecznego, opartego na podstawowych prawach człowieka i duchu chrześcijańskim. **Papież wysunął żądanie, aby nowy porządek społeczny odpowiadał normom, obowiązującej wciąż jeszcze encykliki swojego poprzednika papieża Leona XIII „Rerum Novarum“.**

Szczegółowo omówił Ojciec święty rolę Kościoła w przyszłej polityce socjalnej i gospodarczej, podkreślając, że sam postęp techniczny nie oznacza jeszcze poprawy społecznego położenia klasy robotniczej.

W dalszym ciągu swej mowy papież ze szczególnym naciskiem podkreślił ciężką sytuację, w jakiej znajduje się obecnie ziemia włoska, a przedewszystkiem miasto Rzym. Naród włoski i ludność Wiecznego Miasta są wciąż jeszcze narażeni na niewypowiedziane cierpienia. Głód, bezrobocie i rozprzężenie gospodarcze są to plagi, które niemiłosiernie chłostają nieszczęśliwy lud. Życie w Wiecznem Mieście zostało zupełnie sparaliżowane.

Papież zaapelował do narodów, które nie zostały tak ciężko dotknięte biczem wojny, aby ofiarowały swą pomocną rękę.

Encyklika papieska do schizmatyckiego kościoła wschodniego.

Berlin, 4 września. Ku czci wielkiego biskupa i ojca Kościoła Cyryla z Aleksandrji, zmarłego przed 1500 laty, ogłosił papież Pius XII encyklikę.

Zawiera ona m. i. „gorący apel do schyzmatyckiego kościoła wschodniego, aby nawrócił się do jedności z Rzymem“.

Encyklika ta zaopatrzona jest w załączeniu komentarzem, mówiącym, jak bardzo boleje papież nad tem, że narody wschodnie nie kierują się obecnie wielkim przykładem św. Cyryla i „nie przyznają się do jedności Kościoła z papiestwem“, co właśnie w dzisiejszych, ciężkich czasach posiada największe znaczenie.

Posiedzenie węgierskiej rady gabinetowej.

Oświadczenie premjera Lakatosa

Budapeszt, 4 września. **Jak podaje agencja „MTI“, rząd odbył w dniu 1 września pod przewodnictwem prezesa rady ministrów Lakatosa radę gabinetową, trwającą 8 godzin.**

Rada ministrów przyjęła ustawę o ochronie cen i wyraziła zgodę na mianowanie szefa wydziału Fekete komisarzem rządowym dla ochrony cen.

Rząd postanowił ponadto przeprowadzić niezbędne zarządzenia dla dalszego skutecznego prowadzenia wojny.

Nowy węgierski premjer generał-pułkownik Lakatos wygłosił w sobotę przez radjo krótkie oświadczenie pod adresem węgierskiej opinji publicznej.

Premjer powołał się w pierwszym rzędzie na trzy punkty, ujęte w swym programie przy okazji pierwszego posiedzenia rady ministrów:

Dalsze prowadzenie wojny, celem obrony granic, podtrzymanie spokoju i porządku wewnętrznego, zabezpieczenie produkcji i o ile możliwe jej wzmożenie.

Oświadczył on m. in., że przemawia przez radjo, aby naszkicować natychmiastowe zarządzenia, jakie stają się konieczne wobec ciężkiej sytuacji Węgier. Przedewszystkiem omówił on zagrożenie Siedmiogrodu, podkreślając **wzorową postawę ludności szeklerskiej.** Wyraził się z naciskiem, że podejmie się wszystko, co możliwe, aby bronić granic węgierskich. Oprócz sił własnych Węgry liczyć mogą również na pomoc niemiecką.

Każdy prawdziwy Węgier przejęty powinien być tą prawdą, że chodzi teraz o byt lub niebyt.

Uchodźcy rumuńscy na Węgrzech

Budapeszt, 4 września. Z Bukaresztu napływają do linij niemieckich nieprzerwanie uchodźcy, którzy stoją w zupełności pod strasznemi wrażeniami, odniesionemi w stolicy rumuńskiej.

Według ich doniesień w mieście tem panuje zupełny chaos. O jakiejś zorganizowanej władzy rządowej nie może być mowy. Co chwilę dochodzi do strzelanin. Bandy terorystów i rabusiów przeciągają ulicami, a elementy komunistyczne odgrywają kierowniczą rolę w tych akcjach. Dochodzi często do rewizyj domowych, aresztowań i mordów na skutek denuncjacyj. Na ulicach rozrzuca się wśród tłumów ulotki komunistyczne, a na domach można już widzieć liczne czerwone flagi. Mieszkańcy miasta opuszczają z najniezbędniejszem mieniem i najkosztowniejszemi rzeczami miasto, starając się uratować ucieczką w zachodnim kierunku.

Zmiana rządu w Bułgarji.

Sofja, 4 września. **Po ustąpieniu rządu Bagrianoffa, który postawił sobie za zadanie przywrócić Bułgarji stan neutralności, jednak usiłowania jego spełzły na niczem. Obecnie utworzono nowy rząd Murawiewa, o wybitnie lewicowym kierunku.**

Znany komunista bułgarski, żyjący w Rosji Sowieckiej Dymitroff — jak podała radjostacja moskiewska — wydał w Państwowem Wydawnictwie Unji Sowieckiej broszurę na temat Bułgarji, przedmowa której zawiera nadzwyczaj ostrą napaść na rząd Bagrianoffa. Kwestje omówione w broszurze opierają się na twierdzeniu, że tylko całkowite polityczne przeobrażenie Bułgarji, z orjentacją prosowiecką jest w stanie uratować kraj.

Lista nowego gabinetu bułgarskiego.

Sztokholm, 4 września. Agencja Telegraficzna Unji Sowieckiej „TASS“ podaje następującą listę nowego bułgarskiego gabinetu:

Prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych **Comster Murawiew,** minister spraw wewnętrznych i komunikacji **Virgil Dimow** finansów i handlu **Girginow,** sprawiedliwości i kultury **Borys Pawłow,** minister wojny generał-major **Iwan Marynow,** minister rolnictwa **Christo Petrow,** minister dla robót publicznych **Daskalew,** ministrowie bez teki **Muszanow, Burow** i **Giczlw.**

KRONIKA

WRZESIEŃ
4
Poniedziałek

Dziś: Rozalji
Jutro: Urbana pap.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 19.45 do 5.30

Zniszczenie żydowsko-bolszewickiej zarazy jest najlepszem zabezpieczeniem życia Twojego i Twojej rodziny.

DLATEGO STAŃ DOBROWOLNIE DO PRACY PRZY BUDOWIE WAŁU OBRONNEGO NA WSCHODZIE.

Lato przemija...

Kraków, 4 września. Jesień zbliża się szybkim krokiem. Do niedawna panujące upały ustępują coraz częściej miejsca chłodniejszym powiewom i skwar nie dokucza już tak bardzo

Najlepiej jednak zmiana pory roku daje się zauważyć na plantach. Na niektórych drzewach żółkną liście, a na kasztanowcach widać już pełno dużych, zielonych „kul“ — tak ulubionych przez dzieci — kasztanów

Dzień coraz krótszy i mrok z każdym dniem wcześniej zapada.

Jesień nadchodzi...

Mikroskop czuwa nad jakością artykułów spożywczych.

(tp) **Kraków,** 4 września. **Wysoki poziom wydajności przemysłu żywnościowego podczas wojny oraz stworzone przytem podstawy dla przyszłych zadań pokojowych, są niewątpliwie jednym z wyników ścisłej współpracy naukowej między poszczególnemi zakładami wspomnianego przemysłu.** Przedsiębiorstwa postępowe już od dawna urządziły u siebie **wielkie naukowe laboratorja, zarówno celem kontroli całej działalności zakładu,** jak i wytwarzania własnych produktów. W ten sposób postanowiono zapewnić kljenteli stałą dostawę towarów, będących rzeczywiście bez zarzutu.

Z biegiem lat ilość laboratorjów oraz ich rozmiar wykazują stały wzrost. Dziś naukowe wyposażenie przedsiębiorstwa przemysłowego jest najważniejszą podstawa jego powodzenia. Pracom wspomnianych laboratorjów należy zawdzięczać, że artykuły żywnościowe odnośnego przedsiębiorstwa zachowały swój, wysoki stan jakościowy pomimo stałych zmian w dziedzinie przydziału surowców. Jednocześnie laboratorja częstokroć przekroczyły zasadnicze zadania przedsiębiorstw, często się zdarza, że w poważnym zakresie służą one również często naukowym badaniom. Pod tym względem **laboratorja te pozostają w ścisłej współpracy z instytucjami oraz z państwowemi zakładami doświadczalnemi.** Od współpracy tych instytucyj zależy w dużej mierze, w jakim stopniu wiadomości, uzyskane z badania naukowego, znajdą oddźwiek w praktyce poszczególnych przedsiębiorstw oraz w jaki sposób stają się użyteczne dla **sprawy gospodarki** wyżywienia.

Praca naukowa w przemyśle uważana była dawniej za specjalnie strzeżoną tajemnicę danego zakładu. **W międzyczasie zwyciężyła również i tutaj myśl współpracy. Wzajemna wymiana doświadczeń podnosi intensywność całokształtu działalności, wskutek zaś podziału pracy można przeprowadzić wykonanie większych zadań, niż to było możliwie dotychczas.** Dzisiaj wśród przedsiębiorstw przemysłu spożywczego istnieje stała i ścisła współpraca naukowa. Forma zewnętrzna jest przytem bardzo rozmaita, gdyż tutaj mniej niż w innej dziedzinie, wolno zakreślać nauce obszar działania. W tej sprawie musi się raczej zachować wolność poruszeń każdej poszczególnej osobowości. Do tych konieczności dostosowano również urządzenia naukowe. Stworzono przytem jak najściślejszy kontakt z innemi zainteresowanemi kołami, jakoże nauka nie może stanowić celu samego dla siebie, lecz ma rozwiązywać jak najważniejsze zadania z dziedziny gospodarki narodowej.

Dziś nad sprawą najrozmaitszych artykułów żywnościowych głowią się szeregi uczonych i chemików w laboratorjach przemysłowych i w specjalnych instytutach badań artykułów żywności.

Miód – lekarstwem...

(tp) **Kraków,** 4 września. Kiedyś, kiedyś utrzymywano, że miód powinni jeść tylko starsi, gdyż dodaje im sił i energji; dla młodych ludzi miód jest za mocny. W gruncie rzeczy **miód powinni spożywać wszyscy;** posiada on znakomite własności lecznicze, rozpuszcza i eliminuje substancje chorobotwórcze, pozatem wzmacnia organizm. **Przy katarze i zaflegmisniu płuc oraz gardła od dawien dawna używano miodu,** jako domieszkę do naparów.

Lud wiejski dobrze wie, że na zewnętrzne wrzody skutecznem lekarstwem jest maść z miodu. Jest to prosty nieszkodliwy i skuteczny środek. Sposób przyrządzania maści jest bardzo prostym. Bierze się pół miarki miodu na piół miarki białej mąki i miesza się dobrze, dolewając nieco wody. Prawdziwa maść z miodu powinna być dosyć gęsta i nie płynna.

Miód zażywany doustnie, działa wzmacniająco w przypadkach różnych drobnych niedomagań. Leczy nawet niewielkie wrzody żołądka. Nie zaleca się używać czystego miodn. Najlepiej brać go z jakąś herbatą. Bez tej domieszki szlachetny ten środek działa zbyt silnie i drapie w gardle. Jeżeli komuś **trudno połykać wskutek kataru lub jakiejś innej przyczyny,** powinien zagotować jedną łyżeczkę miodu w jednej czwartej litrze wody i płynem tym płókać gardło. Niejeden śpiewak z doskonałym skutkiem używa wspomnianego płynu do płókania gardła. Znany jest również **oczyszczający i wzmacniający płyn z miodu na oczy.** Sposób przyrządzenia jest następujący: łyżeczkę miodu gotuje się w ¼ litrze **wody przez 5 minut.** W płynie tym macza się szmateczkę i przykłada do oczu.

Niektórzy sporządzają sobie **wino stołowe z miodem;** łyżkę stołową miodu wlewa się do wrzącej wody i gotuje przez chwilę. Otrzymany napój jest zdrowy, posilny i smaczny. Wino z miodu rozpuszcza i **wydala substancje chorobotwórcze, zawarte w organiźmie,** ponadto odżywia i wzmacnia.

Kronika żałobna.

Kraków, 4 września. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: **Stanisław Kościelniak,** mech., lat 39, **Piotr Franaszek,** obyw. miasta Krakowa, lat 80, **Zofja Wójcikowska,** lat 73, **Andrzej Kuszpit,** emer. poczt., lat 62, **Dr. Edmund Schaeffer,** em. nacz. Wydz. Dyr. Kolei, lat 70, **Wilhelm Bar,** mistrz piek., lat 64, **Heliodor Anatoliusz Dytman,** art. rzeźbiarz i malarz, lat 75, **Henryś Ciembronowicz,** lat 7, **Zbysio Ciembronowicz,** lat 5.

ZEZEM.

Prokurator na pomoście.

(tp) Kraków, 4 września. Stara to historja o tem, że najczęstszym zawodem jest lecznictwo, gdyż niemal każdy łatwo zdobywa się na dawanie choremu rady jak ma postępować, ażeby odzyskać zdrowie.

Z równą jednak słusznością możnaby powiedzieć, że teraz w Krakowie prawie każdy pasażer tramwajowy umie być prokuratorem i to takim, który jednocześnie feruje wyroki. Rzecz jest przytem mniej skomplikowana, jak w sprawach chorobowych — jest tu mniej wypadków, możnaby zresztą powiedzieć, że tylko jedna ewentalność; jest nią mianowicie wysiadanie i wsiadanie do tramwaju — ściślej mówiąc — zstępowanie z jego platformy i przedostawanie się na jej ograniczone pole.

Mogłoby się bez tego obejść, bo naprawdę wszyscy już nauczyli się mimo różnych przeszkód w tramwaju spiesznie wychodzić, ładują się też ludziska możliwie szybko — więc mogłoby się obyć bez tego, że nagle jegomość lub paniusia (często nawet niedorostek) wysi ią z lakonicznym oskarżeniem, że ktoś sabotuje ważne życiowe sprawy jadącej współgromady, przez to, że „staje na drodze“, albo, że „nie chce ruszyć się z miejsca“, to znowu, że „drugim lezie na głowę“ i t. d., i t. d. Niechby tylko oskarżony odezwał się z jakimś usprawiedliwieniem, już w tej chwili padnie potępiający wyrok w twardym słowie zawarty, osądzający niespołeczność tego wyrzutka i przedstawiający go przytomnym jako człowieka złej woli.

Zdarza się, że Bogu ducha winien podsądny zignoruje awanturniczy wybryk; albo odetnie się, z czego wywiązuje się mało budująca konwersacja. To są niestety wydarzenia dość częste i niesmaczne.

Bywają one jednak także bardzo krzywdzące i szkodliwe, a to wtedy, gdy ów porządkiewicz upatrzy sobie ofiarę ze wsi. Przytrafia się to na różnych linjach, ale najlepsza okazja w dążącej ku dworcowi jedynce. Spieszą się do pociągu objuczone tłumokiem, czy koszem kobiety wiejskie, gorączkują się w obawie zbyt późnego przyjścia do kasowego ogonka — góralki, co po chleb przyjeżdżają. Oto okazja do elokwencji, uwag, drwin nawet na temat wsiowskiego nieobycia w mieście, niedołęstwa i t. d. — gdyby mógł, poprostu zabroniłby wejścia do wozu tramwajowego tym tam, skądś tam...

Potulnie wciska się w kąt góralisko jakieś ofukane, a ów prokurator porządku publicznego i sędzia zadowolony z siebie na najbliższym przystanku wysiada... zapominając za jazdę zapłacić — co mu się zresztą często przytrafia

Błędnem byłoby sądzić, że te wiejsko-miejskie zajęcia tramwajowe często się przydarzają. Owszem, należą one do rzadkości, ale właśnie dlatego nie można ich przemilczeć, gdyż z wielu względów nie wolno, by się one ponawiać miały — i dlatego, skoro taki fakt się zdarzył, należy go odpowiednio wytknąć.

Co kraj – to obyczaj.

Solenie było jednym z najstarszych sposobów konserwowania żywności.

Od dawien dawna istniało ogólne przekonanie, że sól wzmacnia i zapobiega zarazem zepsuciu, dlatego też na Wschodzie zrodził się zwyczaj, że nowonarodzone dzieci kąpano w słonej wodzie, lub poprostu solono. Zwyczaj ten zachował się do dnia dzisiejszego jeszcze w Armenji.

Po urodzeniu się dziecka posypują miałką solą kuchenną całe ciało niemowlęcia, a zwłaszcza fałdy i zagłębienia skóry. Dopiero w 3 godziny później kąpią dziecko w czystej ciepłej wodzie.

Potomkowie starożytnych Greków także posypują dzieci solą. W Azji mniejszej górale trzymają niemowlęta w soli przez 24 godzin, celem wzmocnienia ich skóry. Często zdarza się, że niemowlę z powodu silnego podrażnienia skóry dostaje drgawek i umiera. Zazwyczaj jednak wychodzi z tej solnej kąpieli jedynie czerwone jak ugotowany rak.

Czy wiesz, że...

...Kiedy albatrosy udają się na spoczynek — wszystkie ruchy wielkiego stada ptaków odbywają się rytmicznie: Wyginanie szyi, ostrzenie dziobów, chowanie dziobów pod lewe skrzydło, nieustanne podrzucanie w górę głowy — wszystko następuje po sobie w jednakowym rytmie, jak gdyby ptaki naśladowały dyrygentów.

...Ciekawy zwyczaj zaobserwowano u tubylców Nowej Gwinei: narzeczony wkłada przed ślubem stożkowatą czapkę siatkową o wielkiej ilości oczek, której nie zdejmuje ani na chwilę przez wiele lat. Włosy rosną poprzez oczka — tworząc istną gęstwinę. Do wyprawy takiego tubylca należy też... mały pręcik, którym stara się uśmiercać robactwo poprzez oczka czapki...

....U tubylców Nowej Gwinei szczepu Digul każda chata ma dwa wejścia, jedno dla żony z córkami i niemowlętami, drugie dla męża i synów. Izby mężczyzn i kobiet rozdzielone są wysoką ścianą, w której jest maleńkie okienko, a przez nie żona podaje jedzenie mężowi i synom. Nawet rozmowa z jednej izby do drugiej jest utrudniona.

WESOŁY KĄCIK.

Aż wpadnie.

— Już trzy razy byłeś karany za oszukańcze małżeństwo. Tak długo będziesz broił, aż raz wpadniesz i naprawdę się ożenisz.

Prośba.

— Kiedy wrócisz do domu?
— Kiedy mi się będzie podobało!
— Dobrze, ale proszę cię, żeby nie później.

Dobrze zrozumiał.

Lekarz do pacjenta: — Czy pański ojciec był neurastenikiem?
— Nie, szewcem, panie doktorze.

Przypadek.

— Czy to pani dzieci?
— Moje.
— Wszystkie troje?
— Tak.
— Ten blondynek to podobny do pani męża, jak dwie krople wody.
— To dziwny przypadek.

Obwieszczenia urzędowe

ZARZĄDZENIE w sprawie dodatków dla nie będących Niemcami pracowników i pracownic fizycznych w służbie publicznej w Generalnym Gubernatorstwie.

Z dnia 29 sierpnia 1944 r.

Na podstawie § 8 rozporządzenia o unormowaniu warunków pracy oraz ochronie pracy w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 31 października 1939 r. (Dz. Rozp. GG. str. 13) w brzmieniu rozporządzenia zmieniającego z dnia 26 czerwca 1943 r. (Dz. Rozp. GG. str. 281) w połączeniu z § 3 piątego rozporządzenia wykonawczego z dnia 14 grudnia 1940 r. (Dz. Rozp. GG. str. 540) jak również § 1 ust. 3 ordynacji taryfowej dla nie będących Niemcami pracowników i pracownic fizycznych w służbie publicznej w Generalnym Gubernatorstwie (OT. II) z dnia 28 grudnia 1942 r. (Dz. Rozp. GG. 1943 str. 23) zarządza się:

§ 1.

(1) Do płac, które mają być płacone na podstawie §5 ust. 5 OT. II, należy przyznać dodatek wyrównawczy. Wynosi on miesięcznie w klasie miejscowości

S	80 złotych
A	70 złotych
B	65 złotych
C	60 złotych

(2) Odnośnie do podziału miejscowości lub części miejscowości obowiązuje odpowiednio rozporządzenie o uposażeniu urzędników niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie (podział na klasy miejscowości) z dnia 13 maja 1942 r. (Dz. Rozp. GG. str. 258).

§ 2.

Zarządzenie niniejsze należy stosować począwszy od dnia 1 kwietnia 1944 r.

Krakau, dnia 29 sierpnia 1944 r.

Kierownik Głównego Wydziału Pracy w Rządzie Gen. Gubernatorstwa
W zastępstwie: Rhetz.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski", Kraków, Wielopole 1. — Telefon 22061.